

Natalia Chojna: u Wosiewicza śmiech nie przeczył powadze, lecz oczyszczał ją z jednoznaczności

PUBLIKACJA: 03.01.2024 [Kultura i sztuka](#)

„Poruszając trudne i bolesne tematy obozowe, Leszek Wosiewicz potrafił jednocześnie umiejętnie operować groteską. Śmiech nie przeczy powadze, tylko ją oczyszcza z jednoznaczności” – powiedziała PAP filmoznawczyni Natalia Chojna. Reżyser i scenarzysta zmarł 29 grudnia zeszłego roku.

Stowarzyszenie Filmowców Polskich (SFP) poinformowało, że 29 grudnia 2023 r. w wieku 76 lat zmarł reżyser i scenarzysta Leszek Wosiewicz. Był reżyserem filmowym, telewizyjnym i teatralnym, a także scenarzystą, producentem oraz wykładowcą w szkołach filmowych w Katowicach, Warszawie i Łodzi.

Urodził się 1 listopada 1947 r. w Radomyślu Wielkim (woj. podkarpackie). Studiował na Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Ukończył psychologię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (1975). Był absolwentem Wydziału Reżyserii Szkoły Filmowej w Łodzi.

Filmem dyplomowym i fabularnym debiutem Wosiewicza był "Smak wody" zaprezentowany 21 listopada 1980 r.

"Zaczynał w Studiu Filmowym im. Karola Irzykowskiego w Warszawie, które powstawało w czasie +karnawału Solidarności+ i cudem funkcjonowało w latach 80. To była grupa młodych absolwentów łódzkiej uczelni skupionych w Kole Młodych przy Stowarzyszeniu Filmowców Polskich pod przewodnictwem Janusza Kijowskiego. Właśnie w tym studiu, jeszcze w 1982 r. zrealizował pierwszy polski film poruszający temat stanu wojennego" - powiedziała PAP filmoznawca i kierownik biblioteki Filмотeki Narodowej – Instytutu Audiowizualnego Adam Wyżyński.

"+Wigilia 81'+ to film ascetyczny, skromny i co warto podkreślić - czarno-biały. Był realizowany jeszcze w stanie wojennym, więc ogląda się go niemal jako film dokumentalny z epoki. Wosiewicz pokazał wigilię 1981 r. przez pryzmat losów trzech kobiet oczekujących na internowanych 13 grudnia syna, męża i wnuka. Można powiedzieć, że +czuć+ w nim tamtą atmosferę, nastrój niepewności, strachu i smutku. Zablockowany przez cenzurę film przez sześć lat był +półkownikiem+. Po raz pierwszy widzowie obejrzeli go dopiero we wrześniu 1988 r." - wyjaśnił.

"Poruszając bardzo trudne i bolesne tematy obozowe, potrafił jednocześnie umiejętnie operować groteską. Było to nietypowe spojrzenie, bo śmiech nie przeczy powadze, lecz ją oczyszcza z jednoznaczności. To nie wszystkim się podobało, ale groteska wyróżniła filmy Wosiewicza na tle innych reżyserów. Miały głębię i były prawdziwe, może nawet bardziej prawdziwe, niż te utrzymane w jednoznacznie poważnym tonie" - powiedziała PAP pomysłodawczyni Akademii Polskiego Filmu, obecnie - doktorantka podyplomowego Studium Komunikacji Społecznej i Mediów w Instytucie Badań Literackich PAN Natalia Chojna. Jej doktorat jest częściowo poświęcony Wosiewiczowi.

"Filmy Wosiewicza są trudne w odbiorze właśnie ze względu na element komizmu w odniesieniu do tematów związanych z obozami zagłady czy łagrami. Wcześniej zdarzało się to niezwykle rzadko m.in. u Andrzeja Wajdy w +Krajobrazie po bitwie+" - wyjaśniła.

"Zanim Wosiewicz nakręcił +Kornblumenblau+, w 1986 r. zrealizował dokument +Przypadek Hermana-palacza+ o Hermanie S., który przez kilka lat obsługiwał piece grzewcze w jednej z kwater Adolfa Hitlera i zmarł w Polsce w 1980 r. Po zakończeniu prac nad filmem Wosiewicz wyjechał na urlop do Zakopanego. Po przyjeździe poszedł do miejscowej biblioteki i wypożyczył książkę +Uspokoić sen+. Sądził, że jej lektura pomoże mu w problemach z zaśnięciem. Okazało się, że były to wspomnienia więźnia Auschwitz, Kazimierza Tymińskiego. Reżyser nie +uspokoił snu+, bo czytał przez całą noc. W krótkim czasie powstał projekt scenariusza +Kornblumenblau+, który w październiku 1989 r. trafił na ekrany polskich kin" - wskazała.

Wątek obozowy pojawił się także w filmie "Cynga" opartym na wspomnieniach Jerzego Drewnowskiego, jednego z założycieli konspiracyjnej organizacji socjalistyczno-niepodległościowej PLAN, aresztowanego przez NKWD i zesłanego na wiele lat do łagru. Tytułowa cynga to nazwa skorbutu.

"Poszukajmy czegoś, co nas łączy, oczywiście nie zapominając o tym wszystkim, co przecież jest straszne, okropne, itd. Ale na pierwszym miejscu postawmy to, co w życiu jest dobre, cenne, wartościowe" - powiedział reżyser podczas wywiadu dotyczącego jego filmu "Taniec śmierci. Sceny z Powstania Warszawskiego" (2012).

Reżyserował filmy fabularne m.in. "Kroniki domowe", "Rozdroże Cafe" i seriale: "Przeprowadzki" oraz "Klinika samotnych serc".

Był wielokrotnie nagradzany, m.in. nagrodą im. Andrzeja Munka (1988) i za debiut reżyserski za film "Kornblumenblau" na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni w 1989 r. oraz nagrodą za reżyserię dla filmu "Rozdroże Cafe" na tym samym festiwalu w 2005.

Wosiewicz był wieloletnim członkiem SFP.

Od 2014 r. pracował nad scenariuszem do filmu o losach rtm. Witolda Pileckiego. We wniosku o dofinansowanie produkcji przez PISF pisał: "Mówi się czasem, że jak umiera człowiek, to umiera cały świat. W przypadku rotmistrza jest inaczej: człowiek może umrzeć po to, żeby ocalić świat. Bo ocala tradycję, poczucie dobra, prawdy i na końcu wiarę, która to wszystko scala".

Prace nad "Raportem Pileckiego" rozpoczęły się w 2019 r. Producentem była Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych. We wrześniu 2020 r. Wosiewicz został odsunięty od prac, zastąpił go Krzysztof Łukaszewicz.

"Podczas zajęć Akademii Polskiego Filmu przeprowadziłam wywiad z Wosiewiczem. Słuchaczami byli studenci. Reżyser opowiadał o pracy nad filmem +Kornblumenblau+. Wspaniale opowiadał, był pogodnym i dowcipnym człowiekiem" - przypomniała.

"Osobiście najbardziej cenię go za niełatwą umiejętność operowania groteską. W +Cyndze+ i +Kornblumenblau+ dodaje im ona jeszcze większej autentyczności. Warto przypominać jego twórczość, choć z pewnością nie jest ona łatwa w odbiorze" - podsumowała Chojna. (PAP)

NAJNOWSZE

Minister kultury wręczył decyzję o udziale w Biennale w Wenecji

Olga Tokarczuk, Jerzy Skolimowski, Juliusz Machulski wśród jurorów konkursów 12. festiwalu Script F

70 potomków Aleksandra Fredry spotka się na scenie Teatru STU

12 obiektów chorzowskiego skan ma nadajniki ułatwiające zwięd osobom niewidomym i niedowid

Muzeum Krakowa zakończyło ro rekordową frekwencją ponad 1 r 350 tys. odwiedzających

NAJPOPULARNIEJSZE

01

Parowóz „Piękna Helena” na razie bez szans na powrót na tory

02

1 stycznia, w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, katolicy zobowiązani są do udziału w mszy św.

03

Stepan Bandera (1909-1959)

04

W Kościele 1 stycznia przypada najstarsze święto maryjne – uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi

05

42 lata temu wprowadzono s wojenny

Newsletter

Wpisz swój e-mail

Oświadczam, że wyrażam zgodę na upoważniam Muzeum Historii Polski Mokotowska 33/35, W-wa (dalej MHP) jako Administratora danych osobowych oraz wszelkie podmioty działające n rzecz lub zlecenie MHP do przetwarzania moich danych osob. (mail) w zakresie i celach niezbędnych otrzymywania newslettera dzieie.pl